ROK XLVIII. Nro 151.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11 Lipca 1868. Sobota. Dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 22 Wysokość wody st: 3, c. 0 (przybywa.)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 3 m. 53 Zachód „ 8 „ „ 16	Jutro, Śgo Jana Gwalberta. Pojutrze, Śtej Małgorzaty P.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro, w kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, przypada odpust rocznicy Poświęcenia Kościoła;— a w przyszły Piątek t. j. d. 17 t. m. przypada 40-godzinne nabożeństwo na cześć OPATRZNOŚCI BOSKIEJ.

— Pojutrze t. j. w Poniedziałek, o godzinie 10tej rano w kościele Świętego Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta odbywać się będzie roczne żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych braci i siostry bractwa Opatrzności Boskiej.

— Dowiadujemy się, że Najjaśniejsza Pani zamierza opuścić stolicę 30 Czerwca (12 Lipca), przybyć do Warszawy 1 (13) Lipca, i udać się w dalszą podróż za granicę, do Kissingen 2 (14) t. m. rano. Szczęśliwi jesteśmy, że Jej Cesarska Mość raczyła przełożyć drogę na Warszawę nad inne drogi żelazne, i że będziemy mieli szczęście posiadania naszej Najdostojniejszej i Najukochańszej Monarchini, choć przez jeden dzień w naszem mieście. (Dz. W.)

— *Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.* — Wzywa poniżej wymienione osoby, które z miejsca swojego zamieszkania, Warszawy, wydaliwszy się dotąd nie wróciły i z obecnego pobytu nie są wiadome, ażeby w przeciągu 6-ciu tygodni od daty wezwania zgłosiły się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swoją zameldowały, w przeciwnym postąpionem z niemi będzie w myśl art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych: 1) Arkadjusza *Kleczewskiego*, byłego redaktora Kurjera Świątecznego, lat 35, rodem z Włocławka Nr 476d. 2) Marję *Denisowę*, mieszkającą przy powyższym redaktorze, rodem z Grodzieńskiej guberni. 3) Jana *Truve*, b. właściciela domu Nr. 1258c, który w roku 1863 wyjechał do Paryża. (Gaz. Polic.)

— *Rektor Szkoły Głównej* zawiadamia, że z powodu przedsięwziętych w gabinecie anatomicznym reparacji tudzież oczyszczenia preparatów, gabinet ten podczas wakacji r. b. nie będzie otwieranym w dnie świąteczne dla publiczności. O czasie zaś otwarcia na nowo tego gabinetu, publiczność zawiadomioną zostanie. Rektor *Mianowski*,—za sekretarza zarządzającego kancelarją *Jankowski*.

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dn. 23 Czerwca (5go Lipca) roku b. włącznie, wydała książeczek nowych 77, na które, tudzież na dawniejsze w 369 wnioskach złożono rs 6,878 kop. 85. Na żądanie zaś 85 Uczestników (prócz procentu rs. 16 kop. 62½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 2,934 kop. 68½ i umorzyła książeczek 22. Przeto uczestników 18,404 posiada kapitał rub. sr. 639,913 kop. 35½. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy jenerał-majorowie: *Bubnow*, z Petersburga; *Wihorst*, z twierdzy Nowogeorgiewskiej; kamerjunkierdworu J. C. M. *Szwejkowski*, z Petersburga; dymissjonowany jenerał-major *Skałowski*, z Kijowa;—wyjechali zaś jenerał-majorowie: *Zeume*, do Kijowa; *Majewski*, do Berlina.

— ✂ — Przeróżne dotąd teorje wygłoszono o praktycznych celach muzyki.

Jedni uważają ją za genjusz rozwidniający duszy horyzonty wyobraźni, by ona ku owym świetlanym sferom wzbijała się na złotych skrzydłach modlitwy lub wzniosłego zachwytu równającego się łasce możności rozmowy z niebem.

Drudzy twierdzą, że ona jest najwierniejszym tłumaczem uczuć, że dzięki jej potędze, można spłakać tęsknotę z serca i wybuchnąć szałem radości, na której wyrażenie, słowa są zbyt słabe i martwe.

Inni znów sądzą, że muzyka jest jedynie pustym chochlikiem, i który tylko wtedy nie jest usposabiającym do... ziewania, gdy rozrywa czarną nić myśli o chlebie powszednim i ogłusza ducha strutego małemi nieprzyjemnościami życia.

Trzech tych wyż przytoczonych teorji, nie można jednak stosować do muzyki Verdego.

Melodje tego „mistrza z Parmy", albo jak się wielu koniecznie podoba go nazywać „Szekspira tonów", działają najsilniej na... krew. Są też usposobienia czasowe duszy, że ona biegnie ku blaskom owych przenamiętnych rozkoszy, niby ćma do światła. I nic w tem niema dziwnego! Któż bo nie marzy choć raz w życiu o ziemskiem szczęściu, za które nawet przyszłoby zapłacić zupełnem bankructwem ducha i kieszeni...

Podobne myśli opętywały nas wczoraj przy słuchaniu przedstawionej na scenie wielkiej „Violetty".

W operze tej rozpustno-szpitalnym natchnionej romansem tytułową rolę po raz pierwszy wykonała p. Dowiakowska.

Artystka ta, której dowody niestrudzonej pracy, same za siebie świadczą, jak je należy cenić, partję „wykolejonej", tak bowiem najstosowniej zdaje nam

się można wytłomaczyć termin włoski „Traviata“, gdyż podobne niewiasty występują z kolei dróg społecznych, odśpiewała z zadowoleniem nawet zbyt wymagających słuchaczy, a o których przecież nie trudno?

W akcie pierwszym „cabalettę“ wykonała p. Dowiakowska przepysznie. W akcie znów trzecim i czwartym, wyjaśniła metodycznym, wdzięcznym i swobodnym śpiewem wszystkie effekta partycji.

I do spełnienia tych cudów, najwięcej przyczyniło się to, że śpiewała całą operę w tonie, w jakim napisał ją Verdi.

O grze zaś pani Dowiakowskiej możemy powiedzieć tylko tyle, że była staranną i nie obudzała nazbyt tego przykrego wrażenia, jakie nawet artystki po mistrzowsku naśladujące istoty tuberkuliczne, prawie zawsze wywołują.

Rolę *Flory* wyśpiewała p. Boguszewska, z pewnością nie tak szczęśliwie, jak o tem marzyła.

PP. Fillebornowi i Koehlerowi powtarzać pochwał nie będziemy, ale za to panu Ziółkowskiemu szczerze one się należą, za szczere pojęcie stanowiska artysty, bo niewielką rolę *Barona* przyjął i wykonał wcale przyzwoicie.

Taniec hiszpański w trzecim akcie, pomimo braku do zwykłego kompletu czwartej pary, dodał wczorajszemu przedstawieniu świetności, jaka mu się za ogólną harmonję słusznie należała.

— W dniu 9 Lipca r. b. o godz: 7ej wieczorem, rozstał się z tym światem, Pułkownik wojsk Cesarsko-Ruskich, Dormidon *Chotiaincow*, Prezes Sądu Wojennego, przy warszawskim Ordonanshauzie. Eksportacja zwłok jego z mieszkania przy ulicy Długiej Nr 555 (24 nowy), na cmentarz Wolski, odbędzie się jutro o godz: 5ej po południu, na którą Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza się.

—4584—(10,365)

— Ś. p. Grzegórz *Kurkiewicz*, obywatel, wczoraj zszedł z tego świata. Stroskana żona wraz z synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3½ po południu, na cmentarz powązkowski, do grobu familijnego.

—4587—(10,369)

— Antoni Marjański, b. kapitan, żyjąc lat 82, d. 6go b. m. zakończył życie w Popowicach pod Inwo rocławem.

— Dowiadujemy się, że Tygodnik Illustrowany przygotowuje drzeworyt obozu cygańskiego. Wiadomo także iż zakład fotograficzny *Brandla* i *Spki.*, wykonał w tych dniach portrety kilku cyganów i cyganek. Przypuszczamy, iż te portrety „Kłosy“ zużytkują. W każdym razie typowe te fizjonomje wyborne do fotografii charakterystycznej, pod ołówkiem rytownika i rylcem drzeworytnika nic stracić nie powinny.

— Niewiadomo już, jak daleko zajdzie moda skracania rannych ubiorów męzkich. Wszelkie nawet karykatury którym dawniej przesadę zarzucano, już dziś są zdystansowane. Pod pewnym względem bardzo to wygodnie, bo obcina się tylko poły frakowi i robi się z niego modny kaftan. Ponieważ obcinanie poł ludziom znaczy w przenośni rujnowanie ich, nie dziwić się, że tylu u nas chodzi z obciętemi połami.

— Wspominaliśmy o artyście, który na ulicach i podwórkach Warszawy daje koncert na..... pięściach. Nie myślcie żebyśmy używając tu przenośni mieli na myśli jakiego nowożytnego Milona z Krotony, wyprawiającego dla domowego użytku atletyczno-szermierskie widowiska. Nie—Jest to po prostu niewidomy wydobywający uderzeniem dłoni i palców rozmaite tony, z których dziwnym sposobem *sui generis* melodję wyprowadzać umie. Niech ludzie myślą sobie co chcą, ale kalectwo znakomitym jest nauczycielem, a przynajmniej przemysłodawcą. Pytanie tylko teraz zachodzi gdzie się granica koncertów oznaczy. Znajdą się niewątpliwie wkrótce tacy, którzy uderzaniem taktownem w policzki, będą nam wyprawiać duety (o co dość łatwo nawet) i t. d. i t. d. To nam przypomina anegdotę o pewnym bardzo bogatym a skąpym szlachcicu, który z rana w sypialni swojej zajęty liczeniem sporej summy srebrnych pieniędzy, słuchał zarazem raportu pachciarza. Trzeba mu się było na chwilę wydalić do drugiego pokoju. Ponieważ pieniędzy nie mógł zabrać ze sobą, a nie wiedział wiele ich jest, pachciarzowi zaś niedowierzał, rozkazał mu podczas swojej nieobecności klaskać w ręce, przekonany, że zająwszy go tym sposobem ustrzeże się złodziejstwa. Ale i pachciarz nie głupi, skoro tylko pan wyszedł, począł jedną ręką uderzać się po twarzy, drugą zaś pakował talary do kieszeni. Ten także wydał koncert nie lada, i przynajmiej koszta orkiestry mu się opłaciły.

— Bawiący obecnie w Warszawie Szybkobiegacz Cheery wywołał kilka wspomnień w Kurjerze Warszawskim, o utrzymywanych niegdyś przez wielkich panów, tak nazwanych *laufrach*. Biegnący przed pojazdami swych panów *laufry* ubrani byli w kolety żółte, (kolor liberji), w takież krótkie spodnie, jedwabne pończochy, trzewiki, a na głowie kaszkiecik ozdobiony piórem; w jednej ręce biała chustka, w drugiej szpicrózga.

— Na ulicy Długiej w przestrzeni od Bielańskiej do ulicy Przejazd, rozpoczęto przebrukowywać ulicę, sposobem bruku wykonanego w roku zeszłym przed Bankiem, przez brukary berlińskich.

— Na rogu ulicy Kruczej, (przy rogu Alei Jerozolimskiej) złożony został bruk, który, jak nam powiadano, sposobem berlińskim ułożony być ma na pomienionej Alei, w miejscu szossy.

— Wysokość wody w Wiśle podaną została przez służbę mostową na 2 stopy cali 6. Jestto nader rzadki stan wody; od strony też Pragi, na linji od miejscowego kościoła, ciągną się ławy piasku blisko do trzech czwartych szerokości rzeki. W skutek podobnie niskiego stanu wody nawet tratwy z drzewem sosnowem, należącem do najlżejszych, osiadają na mieliznach.

— Po wystawieniu zapowiedzianych oper, ma też być następnie wystawioną na naszej scenie: „Zampa“, Herolda. Do życzeniaby było, ażeby Dyrekcja zechciała wnieść znów do repertuaru „Cyrulika Sewilskiego“ i „Napój miłosny“, z obsadzeniem rol Don Bazylia i Dulkamary przez Żółkowskiego.

— Wiele bardzo osób, szczególniej w pogodne wieczory zwiedza obecnie znacznie już posunięte roboty około sypania ochronnego wału od strony Pragi. A propos Pragi, musimy też tu wypowiedzieć jedno spostrzeżenie: a mianowicie dla czego: kiedy przed tymczasowym szpitalem istnieje gotowy ogródek i bardzo starannie urządzony, rekonwalescenci muszą używać przechadzki po pustym placyku z drugiej strony gmachu, na którym ułożone tylko w koło białe ka-

mienie wyobrażają kląb, gdyż na przestrzeni owej niema wcale zieloności?

— Z epoki obecnej Święto-Jańskich rumacji, opowiadano nam takie zdarzenie: do właścicielki jednego z domów położonych w samym środku miasta, po 10tej wieczorem zjawił się młodzieniec z życzeniem natychmiastowego wynajęcia lokalu. Właścicielka zadziwiona owem trochę excentrycznem żądaniem, zapytała przybysza: „Ale czemuż pan tak późno pomyślałeś o przeprowadzeniu się?“—„Nie mogłem wcześniej, — odparł na to z uśmiechem młodzian bez dachu,— gdyż mnie w tej chwili mój poprzedni gospodarz *wyrzucił* z lokalu z powodu niemożności zaspokojenia komornego za rok przeszły.—I odgadłżeby kto rozwiązanie? Właścicielka... przyjęła otwartego lokatora.

— Przyczyną znacznego od dni kilku podwyższenia się kursów zagranicznych, ma być, jak nas objaśnili ajenci giełdy, wstrzymanie wywozu zboża za granicę, gdyż ono trzyma się w wyższej cenie obecnie u nas, jak w Prusach, Austrji, Anglji i Francji. Co zaś do nadziei, prędkiego obniżenia się agia, ta jest bardzo wątpliwą, urodzaje bowiem szczególniej w Austrji wróżą, że znowu wywóz zboża z tego państwa zwycięży wszystkie dostawy pragnące konkurować o utrzymanie cen wyższych na głównych targach.

— Za rogatkami miasta od pewnego czasu widzieć można na przydrożnych topolach mnóstwo owadów z gatunku motylowatych, które niszczą liście. Zdaje się więc, że topola oprócz pożywienia dla owadów nie wyświadcza tak wiele pożytecznych usług, ażeby jej nie zastąpić kasztanem, lub drzewami owocowemi.

— Pan Leander *Marconi* tutejszy rzeźbiarz, zajęty jest obecnie wykonaniem czterech kolosalnych kamiennych karjatyd w allegorjach, które ozdobią bramę wjazdową budującego się pałacu p. Kronenberga, od ulicy Królewskiej.

— Donosiliśmy w swoim czasie o zdjęciu przez pana Pruszyńskiego, maski ś. p. Doktora Le Bruna. Otóż z maski, artysta ten wykonał medaljon w płasko-rzeźbie, nadzwyczajnem odznaczający się podobieństwem, i wkrótce pomieści go na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— Podczas kanikularnego upału od kilku dni panującego, widzieliśmy już kilku mężczyzn wznawiających dawniej już używaną modę chodzenia pod parasolami. To zastosowanie Japońskiego zwyczaju, dość oryginalnie wygląda u nas, i zwraca na siebie uwagę ulicznej gawiedzi.

— W części *urzędowej* Kurjera Lubelskiego Nr. 62 z r. b. czytamy ogłoszenie pana Policmajstra miasta Lublina przepisane z Nru 24 Dziennika gubernjalnego lubelskiego, złożone z ośmiu artykułów mających na względzie postępowanie ze „zwierzętami dla ochronienia ich od okrucieństwa i nierozumu ludzi.“

— W budowie ratusza coraz już wyraźniej wyjaśnia się przyszła jego powierzchowność. O ile dziś sądzić można, będzie to gmach wcale okazały. Mamy jednakże jedną uwagę do zrobienia, choć ona posłużyć już może tylko do wspomnień o tej budowie. Zdaje nam się iż magistrat jako instytucja średnio-wieczna, właściwie mieścić się winien w gmachu architektury, jeśli nie czystej, to przeważnie gotyckiej. W gotyckim stylu postawionym jest obecnie ratusz w Berlinie, a plan jego i model z massy papierowej, niejeden zapewne z czytelników przypomina sobie z zeszłorocznej Paryzkiej Wystawy.

— Podług doniesień z różnych okolic kraju, dowiadujemy się że w ogóle drzewa owocowe hojnie obrodziły: szczególnie zaś urodzaj jest na agrest, porzeczki i maliny.

— Dzień onegdajszy był uroczystością święta Apostołów w wielu ziemiach Słowiańskich, ŚŚ. Cyrylla i Metodego.

— Podajemy tu listę uczniów szkoły felczerów cywilnych którzy na onegdajszym egzaminie (o którym wczoraj donieśliśmy) otrzymali kwalifikacje do uzyskania stopnia felczera młodszego: klassy Iej Foksiński Józef, Idzikowski Fajbuś, Jud. Hersz, Menżelewski Daniel, Michalski Adam, Prokopowicz Roman, Rozenszyld Samuel, Służewski Konstanty, Suszak Haim, Świderski Franciszek, Wiśniewski Andrzej; klassy IIej: Kiliński Wincenty.

— Dziś w Ogrodzie Saskim zabawa kwiatowa, w połączeniu z loterją fantową, na dochód ubogich pod opieką gminy Ewangelicko-Angsburgskiej zostających.

— Podobno istnieje zamiar urządzenia skweru w rynku starego miasta. Jeżeliby zamysł ten przyszedł do skutku, targ na rynku odbywający się, przeniesionyby został na jedną z sąsiednich ulic położonych nad Wisłą.

— Od dziś żegluga po Wiśle statkami parowemi, z powodu przyboru wody przywróconą została.

— Pan Mateusz Mielczarski znany orgarmistrz tutejszy, buduje nowy organ dla kościoła na górze Śtej Małgorzaty.

— Gazeta „Policyjna Warszawska“ wychodzić będzie od dnia 13 Lipca r. b. w dwóch językach: rossyjskim i polskim.

— W dniu wczorajszym, Jakób Szymański, czeladnik malarski, lat 46 liczący, pod Nr 214 zamieszkały, oraz Scholastyka Kłossowska służąca lat 71, przywieziona do szpitala Śgo Ducha na kurację, nagle zmarli. Zwłoki ich zabezpieczono na miejscach zaszłych śmierci do zejścia sądu, a niezależnie od tego przez policję zarządzono dochodzenie. (Gaz. Polic.)

— Znalezioną przed ośmiu dniami na Nowym-Świecie *broszę*, kamieniami wysadzaną, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warsz.“ za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od X. X. rs. 1, dla pogorzelców Pragi;— dla M. rs. 1; — od L. rs. 2, dla chorego w szpitalu Śgo Ducha.

— Do Mińska przybył przed niedawnym czasem inżynier Dębicki dla zbadania projektowanej linji drogi żelaznej ze Smoleńska przez Mohilew i Mińsk do Brestia Litewskiego. Sam Mińsk jednakże ma pozostać na cztery lub pięć wiorst od drogi, bo prowadzenie jej przez miasto wymagałoby zakupu miejskich gruntów, oraz niektórych budowli. Droga rzeczona jeżeli przyjdzie do skutku będzie ważną pod względem ekonomicznym.

— Skutkiem wielkich upałów i zupełnego braku deszczów, stan pól w Siedleckich okolicach przedstawia się nader niekorzystnie. Owsy zupełnie przepadły, kartofle także ucierpiały bardzo wiele, żyta liche i już zupełnie białe, tak, iż żniwa gdzie niegdzie już rozpoczynają.

— W dniu dzisiejszym odbędzie w Łodzi w sali Teatru Selins'a, drugi koncert pp. A. Hermana wiolonczelisty i p. A. Chodeckiego pianisty. Na koncert

ten wybiera się mnóstwo osób oprócz zaś wykonania programu muzycznego przez koncertantów, przedstawione będą aktorów niemieckich, „Kwintesencja małżeństwa“, farsa w 1 akcie i operetka Suppego, „Piękna Galatea“.

— *Z Krakowa 7 Lipca.* W skutek ulewnego deszczu od Niedzieli w nocy padającego, bardzo mało znać było ruchu handlowego na granicy Królestwa Polskiego. Drobne ilości zboża, które z najbliższych okolic zwieziono, sprzedane zostały po cenach ostatniego targu. Dzisiaj na targu w Krakowie wielce poszukiwano żyta, a ta niewielka ilość, jaka się pod ręką znalazła, rozerwaną była po wysokich cenach. Również żyto węgierskie z odstawą do Oświecima lepiej jest płacone ze strony młynarzy górno-szląskich, inne zaś artykuły pozostały na dawnych cenach. Żyto nasze płacono po złr. 7. 40, 7. 60 do 7. 80, a Węgierskie z odstawą do Oświecima, po złot. reń. 8.50, 8. 60 do 8. 65, wszystko na wagę 162 funt. wied. Pszenica biała za 172 funt. wied. złr. 11. 50, 12. 25 do 12. 50. Owies po złr. 4. 10 do 4. 25 za centnar wied. bez opłaty konsumcyjnej. Rzepak mocno poszukiwany, a za suchy, niespleśniały, zdrowy z odstawą w ciągu Sierpnia chętnie dawano złr. 9, na wagę 152 funt. brutto.

— *Urząd starszych zgromadzenia kupców.* Podając do wiadomości publicznej, iż popis egzaminowy roczny w Szkole Niedzielno-Handlowej z postanowienia Władzy Edukacyjnej, odbędzie się w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. to jest w przyszłą niedzielę, w lokalu po Missjonarskim, Nr 408 na Krakowskiem-Przedmieściu, ma zaszczyt do uczestniczenia takowemu zaprosić niniejszem pp. kupców i rodziców uczącej się młodzieży handlowej. Zapis uczni na rok następny rozpoczęcie się z dniem 19 Lipca i trwać będzie do włącznie 2go Sierpnia r. b. w każdą Niedzielę i Święto. Każdy nowy zapisujący się uczeń winien być zaopatrzonym w świadectwo z dopełnionego zapisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia kupców, bez którego do egzaminu przypuszczonym nie będzie. —4356— (3—3)

— *Instytut muzyczny w Rydze Marstallstrasse Nr 4.* —1-go Października 1868, zaczyna się nowy kurs naukowy. Życzący doń wstąpić powinni zawiadomić o tem niżej podpisanego do 29 Września listownie lub osobiście i odbyć egzamin, który odbędzie się najpóźniej 30go Września. Celem jest instytutu, dać jak można najogólniejsze gruntowne wykształcenie w muzyce. Przedmioty naukowe: *gra na fortepianie* i *śpiew solo* (wspólnie i oddzielnie), muzyka zbiorowa; gra na wszystkich używanych instrumentach smyczkowych i dętych, kwartett, nauka harmonji, katechizm muzyczny, odczyty i śpiew chóralny.— Nauczyciele i nauczycielki: pp. Dyrektor instytutu E. Siegert, Ed. Esser, H. Lübcke, Aug. Menzel, p. E. Müller, p. Fielitz, p. Eck.—Z tem połączoną jest szkoła przygotowawcza dla gry na fortepianie i nabycie potrzebnych wiadomości wstępnych; do tej ostatniej można wstąpić w każdym czasie.—Niżej podpisany przyjmuje także i pensjonarzy, udzielając osobom interessowanym plany naukowe i dalsze objaśnienia bezpłatnie.—Emil *Siegert*, Dyrektor Instytutu Muzycznego.
—4,570— (1—2)

— Doktor *Broniewski*, ordynujący lekarz w szpitalu Pragskim, przeniósł mieszkanie swoje z ulicy Dzikiej na Sto-Jerską i róg Nalewek, pod N° 1780/1, do domu p. Kowalewa, stanowiącego narożnik ogrodu Krasińskiego. Zastać można w domu do godziny 9ej rano i od 3ej do 5ej po południu; w szpitalu zaś o godzinie 10ej. (1—3) —4579—(10,358.)

— *Choroby sekretne*, leczy prędko i radykalnie lekarz od 28 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od 8 do 10 godziny rano i od 3 do 5½ wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów przyjmuje w godzinach rannych. Dla biednych udziela pomocy lekarskiej darmo. Mieszka przy Marszałkowskiej ulicy Nr. 1372 w domu Zejdlera. *Józef Bagieński.*
(2—3) —4383—(10144)

— Z Kantoru Głównego Loterji i interessów bankierskich na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost odwachu b. i na Nowym Świecie w domu hr. Stadnickiego.—Dnia 13go b. m. to jest w przyszły Poniedziałek, odbędzie się w Petersburgu ciągnienie pożyczki loteryjnej Iej emissji, o czem zawiadamiając szanowną publiczność donoszę, że rzeczoną pożyczkę sprzedaję na raty, za wniesieniem z góry rs. 25, i że od chwili danego zaliczenia, aż do końca upłaty, wszelka wygrana na takową paść mogąca do nabywającego należy. W końcu nadmieniam, że w samym dniu ciągnienia, to jest w Poniedziałek, o godz. 5ej po południu w obydwóch Kantorach moich, będzie już wywieszony wykaz numerów głównych wygranych, jaki drogą telegraficzną otrzymam, a we Środę z rana, będę już miał całkowitą tabellę z tego ciągnienia.— *Maurycy Nelken.*
—4361— (5—5) (10113)

— Józef *Hanfblum*, przeprowadził się z Nalewek do domu „Starym teatrem“ zwanego pod Nr. 1790 na rogu placu Krasińskiego i S-to Jerskiej ulicy. Wejście od ulicy S-to Jerskiej, wprost Nowiniarskiej, na drugie piętro od frontu. (2—3) —4353—(10,114)

— Antoni *Okolski*, Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym, przeniósł kancellarję swoją do domu Wgo Naimskiego Nr 550, przy ulicy Długiej. —4580—

— Uchwałą Rady familijnej z d. 13 (25) Czerwca r. b., mianowany zostałem Opiekunem Głównym nieletniego Sukcesora po Feliksie i Dorocie *Librowicz*. Wzywam przeto dłużników, od których należności dla sukcessorów przypadają, aby z uiszczeniem takowych jak najrychlej pospieszyli. — Adolf *Librowicz*, ulica Elektoralna Nr 795. (1—2) —4571—(10,361).

— Doktór Leopold *Tabaczyński*, przeniósł mieszkanie do domu Przybylskiego, przy ulicy Wareckiej Nr 3 (nowy) gdzie przyjmuje chorych od godziny 4 do 6ej po południu. (1—4) —4453— (10321)

— Polka mazurka (Joujou Trotteuse) skomponowana na fortepian, i ofiarowana JW. Henryk. Skarzyńskiemu przez Karola Platera, wyszła w tych dniach nakładem autora, i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

— Andrzej *Wolff* Obrońca przy Senacie, przeniósł Kancellarję swoją do domu Piotrowskich, ulica Chłodna Nr 496. —4561— (1—2) (10308)

— W Nrze 137 „Kurjera Warszawskiego,“ zamieszczono odpowiedź na *złośliwą* jakoby *tendencyjną i z prawdą niezgodną reklamę* moją, co do wyrabianych przezemnie łóżek żelaznych.

Nie powinienem odpowiadać na ten artykuł, bo jeżeli moją odpowiedź autor nazwał złośliwą reklamą, czemże nazwać można jego artykuł, w którym robi zarzuty błędne, niesprawiedliwe i niezgodne z prawdą odnosi do łóżek przezeń sprowadzanych, dopełniane przezemnie reparacje? kiedy dość będzie odczy-

tać mój poprzedni artykuł, aby się przekonać, że podobnej myśli bynajmniej nie wyraziłem. A że reparowałem łóżka z za granicy sprowadzone, to łatwo mogę udowodnić, czy zaś te łóżka sprowadzone były przez p. Epsteina, lub innego handlującego, tego ani badać, ani dochodzić żadnej nie widzę potrzeby. Aby więc od razu przeciąć ten spór przykry i drażliwy, wzywam p. Epsteina, aby dostarczył na plac Tłumackie zwany, trzy gatunki łóżek w cenach po rsr. 6 kop. 50, po rsr. 7 i po rsr. 7 k. 50, w dniu 14 b. m. o godzinie 10ej rano, a ja w tym samym czasie dostarczę łóżka mego wyrobu w cenach po rsr. 5, 6 i 7, i dla porównania tych różnorodnych wyrobów i wydania stanowczo bezstronnego sądu.—Walenty *Grabczyński.*

—4,224—

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W pruskich dziennikach, napotykamy szczegóły o stanie zdrowia hr. Bismarcka. Kanclerz północno-niemieckiego związku, powraca do zupełnego zdrowia. Cierpienia nerwowe opuściły go, i dziś może już odbywać przechadzki.

Temi dniami p. Rouher powoływany był telegrafem do Fontainebleau, na jakąś ważną naradę. Krążyły z tego powodu pogłoski o bezzwłocznem rozwiązaniu izby, ale nie należy im dawać najmniejszej wiary. Pewniejszą jest wiadomość, iż książę Napoleon pisał z Turcji, prosząc o jak najrychlejsze nadesłanie zdolnych officerów francuzkich, którzyby obznajmiali wojsko sułtana ze sposobem używania nowo zaprowadzonej odtylcowej broni.

Oprócz Rouher'a, powoływani byli jeszcze do Fontainebleau, marszałek Bazaine i margrabia de Moustier, z których ostatni przepędził nawet dzień cały z cesarzem, rozbierając najżywotniejsze europejskie sprawy.

Położenie Francji w stosunku do Europy, jest nader dziwne. Wszyscy potrzebują pokoju, wszystkie rządy oświadczają, iż pragną go, a jednak zaufanie w ten tak upragniony pokój, obudzić się i ustalić nie może. Ci nawet, których uważają powszechnie za stronników wojny, są nimi nie tylko dla tego, iżby jej pragnęli, ile dla tego, że sądzą ją nieuniknioną. Nawet jenerał Moltke (po Bismarcku najbardziej wpływ mający w Prussach, a kto wie czy pod tym względem, nie stojący u króla, wyżej od samego Bismarcka), pomimo, iż jest stronnikiem pokoju, i pragnie go utrzymać, żywi najmocniejsze przekonanie o nieuchronności wojny pomiędzy Francją a Prussami. Jenerał przeświadczony jest o tem, że Francja dla tego tylko zbroi się, jak to mówią, na łeb, na szyję, ażeby pod jakimbądź pozorem wziąć się do Pruss, jak tylko uzbrojenia uzupełnionemi zostaną.

Nie ma w Prussach ani jednego męża stanu, któryby nie życzył sobie pokoju, a jednak wszyscy wierzą w to, jak w artykuł wiary, że stronnictwo wojskowe jest potężniejszem od innych i wpływ jego przeważy w umyśle cesarza Napoleona.

Silnym rzeczywiście być musi ten wpływ, jeżeli pomimo całej wymowy najznakomitszych mowców, domagających się zmniejszenia armji, sam jeden marszałek Niel, potrafił utrzymać się przy swojem i dowiódł, że armje nie zawsze potykają się na polu bojowem. Często walne bitwy już stoczono w gabinetach, zanim dwa wojska zajrzą sobie w oczy, a każdy oblicza własne siły i porównywa je z siłami sąsiada.

Według słów marszałka Niela, wypowiedzianych w owej znamienitej mowie, z której wczoraj podaliśmy ważniejsze ustępy, wojsko francuzkie tak dalece już wyćwiczyło się w użyciu nowej broni, że zdumiewać się przychodzi nad celnością strzałów o 1000 metrów. W kilka minut niepodobna byłoby ostać się ani jednej żywej duszy w nieprzyjacielskich szeregach.

Wiedeński korrespondent gazety „Süddeutsche Presse", podaje zaczerpniętą z wiarogodnego źródła treść depeszy bar. Beusta do bar. Meysenbuga. Depesza ta potwierdza przykre wrażenia, jakie wywarła allokucja papieża i mówi: „Rząd J. C. K. M., pojmowałby zupełnie stanowisko papiezkie w tej kwestji, choćby się nawet na nie nie zgadzał, gdyby Papież poddał był swej krytyce prawa dotyczące wyłącznie wyznań, ale zamiast tego, wdarto się w dziedziny zasadniczych ustaw austrjackiego państwa. Rząd cesarski nie tai bynajmniej, że tem postępowaniem dotkliwie jest obrażonym, i jak najbardziej stanowczo zastrzedz musi, że nie dozwoli żadnej władzy, nawet papiezkiej, brać za cel swej krytyki zasadnicze ustawy państwa i dla tego oświadcza jak najwyraźniej, że przeciwko wyrażeniom stolicy apostolskiej protestuje." Jednocześnie z tą depeszą otrzymał baron Meysenbug, polecenie wyjaśnić Jego świętobliwości zamiary cesarza i rządu cesarskiego.

Według „Figara" na granicy hiszpańskiej zatrzymano kilka pak napełnionych bronią, a przeznaczonych dla jenerała Prima. Słychać, że broń ta zakupioną była w Paryżu. W przedmiocie tym prowadzi się śledztwo.

Pobyt księcia Napoleona w Konstantynopolu, zakreślonym jest na dwa tygodnie, tak, że około 20 b. m. spodziewany jest z powrotem w Paryżu. O celu tej podróży na Wschód rozmaite krążą pogłoski, a ta głównie najwięcej jest rozpowszechnioną, która utrzymuje, iż książę przyjechał zbadać usposobienie turków, jaką rolę zamyślają przyjąć na siebie, w razie wyniknąć mogących w Europie wypadków, a zarazem kuzyn cesarza chce przekonać się naocznie o siłach zbrojnych Turcji.

Mehmed Ali pasza, o którego śmierci donieśliśmy już czytelnikom, był szwagrem sułtana. Jako jeden z najzdolniejszych mężów stanu w Turcji pod trzema sułtanami, zajmował ważne stanowiska, już to jako wielki mistrz artyllerji, już jako wielki wezyr, wielki admirał, minister wojny, marszałek pałacu, minister skarbu prywatnego i t. p. Zawsze dawał dowody rzadkiej energji i bezinteressownego, a rozsądnego patrjotyzmu. Książę Napoleon przesłał wdowie po zmarłym, sułtance Adile, wyrazy współczucia.

Wicekról Egiptu odjechał do Niemiec na kuracją. Podobno przepisano mu używanie wód emskich.

(Ind. Bel., N. Pr. Ztg, Jour. des Déb).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 8 Lipca, godz. 8 m. 10 wieczór.

Paryż.—W Czwartkowej „Patrie" czytamy, że rząd hiszpański wysłał korwetę parową na pobrzeża Andaluzji, dla czuwania nad ujściem Gwadalkwiwiru. „Epoque" zapewnia, że i w Portugalji panuje wzburzenie.

Madryt.—Książę i księżna Montpensier opuścili we Środę Kadyx, i odpłynęli do Londynu.

Londyn.— Izba wyższa na posiedzeniu swem we Czwartek, przyjęła bill reformy irlandzkiej.

Wiedeń, 11 Lipca o godz. 12 m. 20' w nocy.

Paryż.— W Izbie zwrócił uwagę Ollivier, mówiąc o Soborze powszechnym, że państwa nie powinny mu stawiać żadnych przeszkód, ale prawa powinny określić rozdział interessów kościoła od interessów państwa. Baroche odpowiedział, że rząd trzymać się będzie podstaw konkordatu i zasad 1789 r. „Presse" zapewnia, że narady nad związkiem celnym pomiędzy Francją, Belgją i Hollandją, już się rozpoczęły.

Madryt.— Według otrzymanych prywatnych wiadomości, sprzysiężenie wszystkich stronnictw opozycyjnych, skoalizowanych z karlistami, uważają tam za bardzo ważne.

— „Gazzetina Rosa", wychodząca w Medjolanie, zamieszcza taki żartobliwy telegramm, 20go Czerwca 1870 r. Armja francuzka o 3ej rano atakowała obóz pruski pod Moguncją, po krwawej walce, trwającej 7 godzin, francuzi zmuszeni zostali do ucieczki. Mac-Mahon, de Failly i Dumont, wzięci do niewoli. Moltke telegrafował do Berlina, że kampanję wczoraj rozpoczętą, należy uważać już za skończoną.

SZARADA.

Zawsze okrągłe wspak *pierwsze*, wprost *drugie*;
Wszystkie zaś rozmaite, proste, krótkie, długie.

(Znaczenie zeszłego Logogryfu, *Gruda*).

DONIESIENIA.

KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZĄ:

		Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa . . .	pociąg ditto	1—33 po połu:
	pociąg pospieszny	6—30 rano.
. . . . do Terespola	pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „ rano.
	ditto osobowy	11— „ w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór
	ditto osobowy	5—38 po połu:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „ po połu.
	ditto posp: (razem z Granicznym.	
z Terespola	ditto osobowy	5—36 po połu.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20 po połu:
	ditto osobowy	4—10 rano.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop:	Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	75	84	25
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	77	75	77	25
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	55	68	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	135	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	130	50	129	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	84	50	83	75
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	61	25	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	89	—	88	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $21\frac{1}{9}$
Od Likwidacyjnych kop: $45\frac{5}{9}$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $122\frac{1}{6}$ — $121\frac{11}{12}$%
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 50 — rs. — k. —.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 89 k. 55 — 89 k. 40
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. — k. — — rs. 109 k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 19 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 35 do rs. 9 kop. 30; żyta od rs: 5 k: 90 do rs: 6 k: 15; owsa od rs: 3 kop. 45 do rs: 3 k: 75; gryki od rs: 4 kop: 35 do rs: 4 k: 50; kartofli od rs: 1 kop: 20 do rs: 1 kop: 50.

Okowity płacono dnia 10-go Lipca za wiadro od rs. 4 k. 13 do rs. 4 k: 20 za garniec od rs: 1 k: 34, do rs: 1 k. 37.

TEATR NA WYSPIE
W ŁAZIENKACH.

Dziś w Sobotę dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r.
1-szy, 2-gi i 4-ty obraz OPERY BUFFA:

ORFEUSZ W PIEKLE.

Jowisz — — —	Pan Ziółkowski
Arystenes pasterz Arkadyjski) — Pluton) —	Pan Matuszyński
Orfeusz — — —	Pan Szczepkowski
Eurydyka — — —	Panna Graetz
Opinja publiczna — —	Pani Hess
Juno — — —	Panna Micińska
Wenus — — —	Panna Gobert
Kupido — — —	Panna Rutkowska
Diana — — —	Panna Rybicka W.
Minerwa — — —	Panna Grabowska
Mars — — —	Pan Brykner
Hebe — — —	Pani Boguszewska
Terpsychora — — —	Panna Popieleska
Trzy Gracje — —	Panna Kwiatkowski Panna Szymańska Panna Markowska
Merkury — — —	Pan Krupiński
Morfeusz — — —	Pan Mystkowski
Bellona — — —	Panna Rybicka Br.
Bachus — — —	Pan Wnorowski
Momus — — —	Pan Nowakiewicz
Fortuna — — —	Pani Nawarska

Flora—Aurora—Neptun—Amfitryta—Eskulap—Saturn—Apollo—Klio—Temida—Westa—Ceres—Wulkan—Zefir—Himen—Ganimed—Janus—Pomona—Cybela—Herkules—Boreasz—Eol—Muzy—Nimfy—Amorki—Bachantki—Satyry—Trytony i inne Bóstwa Olimpu—Furje piekielne—Straż Plutona.

TAŃCE.

W OBRAZIE 6-gim:

ZEFIR I FLORA. PP. Cholewicka, Dylewska, Lucas i Corps de ballet.

PAS SATYRÓW. Panna Popiel, Pan Kuhne i Corps de ballet.

W OBRAZIE 4-tym:

KANKAN. PP. Popiel, Buczyńska, Charjanow, Kryger. PP. Meunier, Turczynowicz, Filatyn, Chronowski i Corps de ballet.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze na wyspie w Łazienkach: **Jawnuta.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od gódz: 10ej rano do 2ej po południu.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (26—30) —3544—(8267)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś w Sobotę dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 roku
PIERWSZY RAZ

KOMEDJA

w 1-ym akcie P. A. Bahn, z niemieckiego tłómaczona:

PRZYJACIEL BABOLIN.

Edmund de Delmą — —	Pan Stolpe
Alicja, jego żona — —	Pani Ostrowska
Marja, jego siostra — —	Panna Łapińska
Hijacynt Babolin — —	Pan Chomiński
Baron de Mila — — —	Pan Tatarkiewicz
Jan, służący — — —	Pan Adler

Rzecz w Neuilly pod Paryżem, u P. de Delma.

KOMEDJA ze ŚPIEWKAMI

w 1-ym akcie PP. Grange, Labert i Thiboust, z francuzkiego tłómaczona:

BYŁO TO POD WAGRAM.

Champein } Inwalidzi — —	Pan Królikowski
Vergeot } — —	Pan Chęciński
Izydor, siostrzeniec Champein'a —	Pan Sawicki
Marja Evrard, chrzestna Vergeot'a—	Pani Sawicka

Rzecz w Paryżu, w domu Inwalidów.

KROTOCHWILA ze ŚPIEWKAMI,

w 1-ym akcie, oryginalnie napisana:

ULICZNIK WARSZAWSKI.

Pan Rabek, majster szewcki —	Pan Panczykowski
Jagusia, jego córka — —	Panna Figarska
Kunegunda, ciotka Jagusi —	Pani Mazurowska
Safianek, czeladnik — —	Pan Dobrowolski
Jacuś Rzemyczek, chłopiec —	Pan Damse
Piaskarz — — —	Pan Szober
Śmieciarka — — —	Panna Bondasiewicz
Urzędnik policyjny — —	Pan Dąbrowski
Nieznajomy -- — —	Pan Adler

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Było to pod Wagranm.—2. Przyjaciel.—Ulicznik.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Rozmaitości. **Przyjaciel Babolin.—Apetyt i zaloty.—Ciekawość,**

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Srodę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro pomiędzy innemi utworami wykonane zostaną:

Uwertura z opery „Euryanthe," K. M. Webera.
Polonez Koncertowy Dobrzyńskiego.
Wielki balet z opery „Rienzi," R. Wagnera, (pierwszy raz).
Uwertura z opery „Hugonoci," Meyerbeera.
Pele-mele, wielkie Potpourri Conradi'ego.
Arja z opery „Don Żuan," Mozarta, solo na puzonie.
Lieder-Quadrille, Straussa.
Poświęcenie broni, chór z opery „Hugonoci," Meyerbeera.
Uwertura z opery „Semiramis," Rossiniego.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 151.

Sobota.— Dnia 29 Czerwca (11 Lipca). — Rok 1868.

Przyjechali z za granicy:

Becker Karol oby: z Berlina; Dankowski Szymon kupiec z Wiednia; Fischer Robert oby: z Berlina; O'Brien Henryk oby: z Londynu; Smaczniński Winc: oby: z Berlina.

Wyjechali za granicę:

Bernsztein Wiktor kup: do Torunia; Dąbski Stefan oby:, Friedlaender Herman kup: i Godlewski Ant: oby: do Wrocławia; Krause Jan oby: do Torunia; Lesser Levy bankier do Paryża; Slaski Stan: oby: do Niemiec.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, iż z powodu niedojścia w dnią 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. do skutku powtórnej licytacji na wydzierżawienie folwarku szpitalnego Kręczki w okręgu Błońskim, powiecie Warszawskim położonego, odbędzie się trzecia głośna in plus licytacja w Szpitalu Dzieciątka Jezus w d. 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 11 z rana przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej na wydzierżawienie tegoż folwarku, a to na risico niewypłatnego dzierżawcy na lat trzy pro 1868/71, to jest do czasu ekspiracji kontraktu, i na warunkach kontraktu z tymże dzierżawcą zawartego, z wyłączeniem tylko z dotychczasowego kontraktu, obowiązku utrzymywania w miesiącach letnich na folwarku dzieci Szpitalnych, Siostr Miłosierdzia i innych osób. Za pretium do licytacji służyć będzie dotychczasowa opłata roczna rs. 1,507 kop. 50. Vadium do licytacji oznacza się na rs. 150 kop. 75. Kontrakt na podstawie którego obecna licytacja ogłasza się, jest do przejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie. Przystępujący do licytacji, winien posiadać dowd kwalifikacyjny przepisami wymagany.—Utrzymujący się przy licytacji, zaraz na drugi dzień po jej odbyciu i po skompletowaniu kaucji, do dzierżawy folwarku wprowadzonym zostanie.

Opiekun Prezydujący, J. Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(2—2) —4389—(D. W.)

— *Zarządzający składem głównym papieru Banku Polskiego z fabryki uprzywilejowanej Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Jeziornie.* — Podaje do wiadomości osób interesowanych, że Skład Główny Papieru Banku Polskiego z fabryki w Jeziornie, mieszczący się dotychczas w domu Dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu, obecnie w zupełności przeniesiony został do gmachu Banku Polskiego przy ulicy Elektoralnej, wchód przez bramę w dziedzińcu na prawo przy odwachu, gdzie schodki kamienne.— *Bukaty.*

—4304— (2—3)

Magistrat Miasta Powiatowego Rawy.

Do miasta tutejszego, mającego około 6,000 ludności stałej, potrzeba jest kilku piekarzy, którzyby w dostateczną ilość pieczywa, a mianowicie bułek i chleba miasto to codziennie zaopatrywali.—Mający przeto chęć prowadzenia w mieście tem powyższego proceduru, zechcą jak najśpiejszniej zgłosić się do tegoż miasta i zameldować w Kancellarji Magistratu.

W Rawie, dnia 18 (30) Czerwca 1868 roku.

Burmistrz, **W. Dowiakowski.**

Sekretarz, *Kordanowski.*

(2—3) —4343—(D. W.)

W dniu 3 (15) Lipca r. b., o godzinie 10ej z rana w Trybunale Cywilnym Warszawskim, sprzedaną będzie **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 160 w Warszawie przy ulicy Nowomiejskiej i Krzywe Koło położona, składająca się z Kamienicy massiw murywanej dwu-piętrowej i Mieszkań poddasznych, oraz innych Zabudowań, czyniąca dochodu rocznie brutto przeszło Rs. 1,200. Licytacja zacznie się od summy Rs. 4,770 Kop. 66²/₃, jako ²/₃ części szacunku taksą biegłych wynalezionego, a na wadjum złożyć potrzeba Rs. 1,200. Bliższą wiadomość powziąść można w Kancellarji podpisanego Patrona, sprzedaż tę popierającego. — Juljan Czajkowski, Patron Tryb. (2—2) —4402—(D. W.)

W Kantorze Warszawskiego Wojennego Aleksandrowskiego Szpitala, ma się odbywać w dniu 1 (13) Lipca r. b. o godzinie 11-ej z rana, **sprzedaż rzeczy szpitalnych do użytku niezdatnych;**—życzący sobie takowe nabyć, zechcą zgłosić się do Kantoru Szpitala w dniu i godzinie wyżej oznaczonych.

Nadzorca Szpitala,

(2—2) —4442—(D. W.) Major . . . . .

W terytorjum **Wyszogrodu**, gdzie przystań statków parowych, przy trakcie Warszawskim, jest do sprzedania **DOM** massiw murowany, nowy, wśród klombów z wielkim po za nim **Ogrodem** spacerowym, fruktowym i warzywnym.—Dom ma 7 pokoi parterowych, a 2 na piętrze, prócz kuchni; obszerne piwnice, chlewy etc.—**Zabudowania gospodarskie** w dobrym stanie, stodoła o dwóch klepiskach; stajnia, obora, wozownia, spichrzyk, zupełnie nowe.—Ogród ma 9 morgów 300 prętowych rozciągłości, z których wyłącznie 6 morgów jest pod drzewami owocowemi wybornych gatunków, gdzie np. jest samych orzechów włoskich rodzących sztuk 160. Alea drzew morwowych do chowu jedwabników. Domek w ogrodzie o dwóch mieszkaniach z sadzawką zarybioną —W jednym obszarze mieści się także przeszło **włoka gruntu ornego** 1-ej klassy.—Stosownie do życzenia, posiadłość tę nabyć można w całości lub częściowo.—Bliższą wiadomość powziąść można u E. Jachowicza, w pałacu Krasińskich, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410 (nowy 5), mieszkania Nr 20, lub na miejscu u Wgo L. Dobrskiego.—Sprzedaż każdego czasu.

(1—1) —4572—(10,306)

Nieruchomość Nr 742,

przy ulicy Rymarskiej w Warszawie położona, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze subhastacji, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 8 (20) Lipca 1868 r., o godzinie 10ej z rana. Wadjum wynosi rs. 5,000, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 30,000, jako ²/₃ części szacunku przez Trybunał ustanowionego. Zbiór objaśnień i warunków tej sprzedaży, przejrzanym być może w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, i u popierającego sprzedaż Andrzeja Brzezińskiego, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nr 497A przy ulicy Podwale zamieszkałego. (3—3) —3897—(D. W.)

Domek w Warszawie,

blizko Fabryki Nowego Srebra Hennigera, o 4ch Pokojach elegancko urządzonych i 2ch Pokoikach na górze, z Kuchnią, Piwnicą, Szopami i innemi Dogodnościami gospodarczemi, z Ogrodem przeszło 5,200 łokci kw. obejmującym, jest z wolnej ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

(2—3) —4407—(10201)

W dniu 9tym b. m., w mieszkaniu pod Nr 95, przy ulicy Piwnej, w godzinach pomiędzy 10tą z rana a 4tą po południu, skradzione zostały

Listy Zastawne

Litera E Iszej Serji IIIgo Okresu,

Nra: 111,459, 112,361, 113,693, 114,746, 123,785, 115,272, 122,567 i 123,641.

Nadto TUŻUREK czarny nowy, PARASOL męzki i 4 KOSZULE cienkie webowe. (1—3) —4456—(10301)

Jest do sprzedania lub na zamian na Dom w Warszawie,

W I E Ś,

dziesiatyn 225 (włók 15) rozległości mająca, z Inwentarzem żywym i martwym, z Lasem i Łąkami, nad rzeką spławną, w ziemi pszennej, w Powiecie Konstantynowskim Guberuji Siedleckiej, od stacji Kolei żelaznej czternaście wiorst położona. Wiadomość pod Nr 1434 ulica Zielna, pod Nr 7 mieszkania. (1—3) —4450—(10304)

WIELKA
NADZWYCZAJ TANIA SPRZEDAŻ
ŚWIEŻYCH
TOWARÓW LNIANYCH,
ORAZ BIELIZNY STOŁOWEJ,

przy ulicy Nowy-Świat dom Zarządu Wojskowego, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum, Nr 1245a,

ALBERTA LOEWY,

POD FIRMĄ

KONKURENCJA.

WSZYSTKIM LUBOWNIKOM DOBREGO I CZYSTO LNIANEGO PŁÓTNA.

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

Przystępność mego Zakładu, jak i nadzwyczajna dobroć gatunku, oraz niesłychanie tanie ceny, po jakich sprzedaję moje PRAWDZIWE lniane towary, oraz BIELIZNĘ STOŁOWĄ oszczędzą mi trudu w ciągłem polecaniu Szanownej Publiczności moich towarów, tak jak to od niejakiego czasu ma miejsce w rozmaitych innych ogłoszeniach tego rodzaju. Ja zaś przeciwnie zostawiam to uznaniu Szanownej Publiczności, która sama przekonać się może, kupiwszy wpierw u mnie towaru chociażby na próbę, że **nigdzie i nikt po tak tanich cenach, dobrego i prawdziwie lnianego Hollenderskiego płótna sprzedawać nie może jak Skład Płótna i Bielizny stołowej przy ul. Nowy-Świat, naprzeciw Ruskiego Gimnazjum, Nr.** 1245a, **obok Kopernika, w którym mieści się nader wielki zapas co dopiero wspomnionych towarów a pochodzących z najgłówniejszych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych, sprzedających się tu po zadziwiająco tanich, ale stałych cenach.**

 **CENY STAŁE.** 

Znacznie niższe od dawniejszych.

6 sztuk prawdziwych lnianych chustek do nosa	od rs. —	kop. 80	do rs. 3½	kop. —	najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych lnianych ręczników	od rs. —	kop. 95	do rs 3½	kop. —	najcieńsze.
6 sztuk Serwet deserowych w każdym kolorze .	od rs. —	kop. 60	do rs. 1	kop. —	najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych batystowych chustek damskich, czysto lnianych . . .	od rs 1	kop. 15	do rs. 4	kop. —	najcieńsze.
6 sztuk prawdziwych lnianych chustek mężkich przeszło łokieć kwadrat szerokie, cienkie i piękne	od rs. 2	kop. —	do rs. 4	kop. —	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 6 osób do herbaty .	od rs. 1	kop. 60	do rs. 3	kop. —	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 12 osób, „Double damast“	od rs. 6	kop. 25	do rs. 15	kop. —	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 24 osób w „Double damast“	od rs. 13	kop. —	do rs. 28	kop. —	najcieńsze.
Jeden Garnitur na 6 osób, „Double damast“	od rs. 3	kop. —	do rs. 6	kop. —	najcieńsze.
Sztuka cienkiego francuzkiego płótna, 40 łokci	od rs. 7	kop. —	do rs. 8	kop. 50	najcieńsze.
Sztuka prawdziwego **górnego** płótna, 52 łok.	od rs. 10	kop. —	do rs. 12	kop. —	najcieńsze.
Sztuka czystego Saskiego płótna, 54 łokcie .	od rs. 11	kop. 75	do rs. 15	kop. —	najcieńsze.
„ prawdziwej Hollenderskiej weby damskiej, łokci 60	od rs. 13	kop 50	do rs. 19	kop. —	najcieńsze.
„ prawdziwej Belgijskiej weby na 14 koszul, 1½ łokcia szeroka, 65 łokci . .	od rs. 18	kop. 75	do rs. 22	kop. —	najcieńsze.
„ wiejskiej weby, ręcznej roboty, przeszło 1½ łok. szeroka, bardzo piękna, łok. 65	od rs. 17	kop. —	do rs. 20	kop. 25	najcieńsze.
„ Imperjalskiej weby, 68 łokci, szeroka, bardzo piękna, na 14 koszul mężkich .	od rs. 25	kop. —	do rs. 31	kop. —	najcieńsze.
Łokieć hollenderskiego płótna na prześcieradła, w lepszym gatunku 3 łokcie szerokie	od rs. —	kop. 60	do rs. —	kop. 75	najcieńsze.
Sztuka Hollenderskiej „Prima Weby“ 66 łokci, 1½ łokcia szeroka, na 14 koszul . .	od rs. 24	kop. —	do rs. 28	kop. —	najcieńsze.
Wielki zapas wyborowej batystowej weby . .	od rs. 40	kop. —	do rs. 75	kop. —	

Serwety we wszystkich kolorach i wielkościach, Obrusy, Serwety wełniane, Perkale, oraz Weby ponsowe w rozmaitych gatunkach, sprzedają się po najniższych cenach.

Obstalunki na Prowincję przyjmują się od rs. 50., a załatwienie ich wykonywa się najakuratniej i bezzwłocznie.

Że zaś często się zdarza, iż towar kupiony w innym Magazynie do mnie bywa przynoszonym, z wyrzutami jakoby był nietrwały i wygórowanych cen—za co się mnie najniesłuszniej robi odpowiedzialnym—mam honor prosić Szanowną Publiczność, aby celem zapobieżenia na przyszłość podobnym pomyłkom, zwrócić raczyła baczną uwagę na mój adres, gdyż ja ręczę tylko za towar kupiony w moim a nie w innym Magazynie. (5—5) —4208—(175)

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

Pewna Osoba

posiadająca języki: ruski, polski i niemiecki, szuka odpowiedniego obowiązku do prowadzenia Rachunków, Zarządu domu i t. p. Wiadomość na ulicy Solec, w domu Lilpopa, Nr 2911/12A, u Rządcy. (1—3) —4566—(10360)

Rs. 13,000 przeszło.

Rubli srebrnych 13,000 przeszło, lub w połowie, jest do wypożyczenia na pierwszy Numer hypoteki Domu murowanego w Warszawie, przy ulicy pierwszego rzędu. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1—1) —4564—(10339)

Osoba w średnim wieku

poszukuje obowiązku, do Zarządu domu, lub do Robót, albo w razie wyjazdu Państwa, może pozostać do pilnowania domu; do każdego z tych obowiązków, pójdzie za najmniejsze wynagrodzenie. Adres: Ulica Tamka Nr 2854. Wiadomość u Stróża. (2—2) —4434—(10290)

Grohman Karol, utrzymujący Skład Towarów i Barchanu, z własnej fabryki w Warszawie od lat 35, a obecnie przy ulicy Senatorskiej, Nr 477, zaopatrzył się w rozmaite inne **towary wełniane** w różnych gatunkach, Szale, Szaliki, Chustki duże i małe, Negliże gotowe dla dam, gotowe ubiorki różnego fasonu dla dzieci, Płócienko szwedzkie dziś bardzo modne w jednym kolorze. Towary norymbergskie w różnych kolorach i gatunkach do upiększenia sukien. Ceny towarów są umiarkowane, prawie po cenie kosztu. (2—2) —4836—(10,172)

W średnim wieku Mężczyzna, Kawaler,

z przyzwoitem wychowaniem i opinją dobrą, ozdobnie i czytelnie piszący, obeznany z czynnością biurową, poszukuje dla siebie stosownego i stałego zatrudnienia Rządcy Domu lub Pisarza, wreszcie chce się poświęcić jakiejkolwiek innej umysłowej pracy, niewymagający, chce poprzestać choć tylko na takiem wynagrodzeniu, coby mogło wystarczyć na pierwsze potrzeby życia.—Wiadomość przy ulicy Furmańskiej, w domu Winawera, Nr 2700, w oficynie prawej, na 1em piętrze, nad piekarnią, Nr 19.—Tamże **przyjmuje pisma do przepisywania i pisze prośby do Władz.** (6—3) —4417—(11,644)

Nasion Rzepy Ścierniskowej czyli ugorowej w różnych gatunkach, dostać można w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych **Braci BARDET**, Nr 468/9, naprzeciw Kościoła Ś go Antoniego. Bukietów z kwiatów świeżych można zawsze dostać na zamówienie. Goździków pachnących w pięknych kolorach, sztuka kop. 15. Pelargonium w kwiecie po kop. 30 i takowe już po kwiecie po kop. 15. różnych innych kwiatów, po cenie umiarkowanej. (2—3) —4394—(10,165)

KTOBY MIAŁ NA ZAMIANĘ

Domy w Warszawie na Dobra Ziemskie,

raczy swój adres złożyć do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami **L. M.** (2—3) —4378—(10,170)

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Orzechowych,

roboty zagranicznej, mało używanych, aksamitem malinowym krytych, mianowicie: 4 Fotele, 6 Krzeseł, Kozeta, Stół przed kozetę, 2 Stoliki małe okrągłe i Szesląg, za Rs. 300. Wiadomość przy ulicy Dzielnej w domu pod Nr 2734, u Administratorki tegoż — Tamże jest do sprzedania i **ŁÓŻKO** mahoniowe za Rs. 9. (3—3) —4405—(10209)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,




świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Śliska, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, gdzie Stróż miejscowy wskaże. (3—6) —4370—(11319).

Istniejący dotąd w pałacu Krasińskich



MAGAZYN MEBLI



przeniosłem do własnego domu, Nr 10 nowy (1613 dawny), przy ulicy Żurawiej, piąty dom od placu Śgo Alexandra po prawej stronie, i mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję. **Adam Lewanowicz** (5—15) —4126—(6779)

Są do sprzedania z powodu wyjazdu

Meble rozmaite,

przy ulicy Grzybowskiej, w domu Pogorzelskiego, na 1m piętrze, Nr 1054 (nowy 29). Wiadomość w mieszkaniu Jenerała Sumorockiego. (3—3) —4414—(10206)



MAGAZYN MEBLI



pod Nr 411 (nowy Nr 7) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Wgo Grodzickiego, zaopatrzony jest w dobór Mebli gustownie i trwale wykończonych i sprzedaje takowe po cenach nader umiarkowanych. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, na roboty tapicerskie, które wykonywają się podług najświeższych żurnali. **Jan Olsztyński** (5—6) —4217—(9805)



Z powu nagłego wyjazdu Inżynierów Kolei Terespolskiej, pozostawiono w komis do dnia 12 b. m. **do sprzedania**

RÓŻNE MEBLE,

Firanki, Materace świeże, oraz **sprzęty kuchenne, Fajanse**; za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość u Rządcy Domu Nro 1087 lit. B. (5)—Róg ulic Twardej i Maryańskiej. (4—4) —4303—(9967)

Jest do najęcia



Fortepjan o 7-u oktawach,

w dobrym stanie, z Fabryki Hoffera. Wiadomość przy ulicy Zielnej i Próżnej Nr 1434, w oficynie na prawo Nr 6. (3—3) —4137—(9590)



BRYCZKA na resorach płaskich, fasonu Węgieskiego, na parę koni, nowa, z fartuchami, i całem wykończeniem; także i **WÓZEK** dziecinny mahoniowy, na resorach, należycie okuty, z wierzchem, kompletnie nowy, do którego można zaprzęgnąć kucyka, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Hrabiego Berga i róg Krakowskiego-Przedmieścia, w Zakładzie Rymarskim E. Omieckiego. (2—3) —4360—(10095)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.